

Trasy wycieczek **ODKRYWANIE OKOLICY** raczej omijają szlaki turystyczne, unikają dróg asfaltowych – lepiej chodzi się po ścieżkach i drogach leśnych lub po łąkach, a nawet torem kolejowym – nie stronią od rozległych widoków, miejsc urokliwych i ciekawostek krajoznawczych. Bywa, że dla urozmaicenia lub skrótu droga wiedzie przez chaszczki lub na przykład torem kolejowym.

### Trasa piesza **Nie-odległość**:

**długość:** ok. 13 km (plus półtora kilometra tuż po starcie),  
**najwyższy punkt:** 475 m (grzbiet Kalwarii), **najniższy punkt:** 245 m. (prawie Pilce),  
**podejścia:** ok. 300 m, **zejścia:** ok. 280 m,  
**szata roślinna:** jeszcze wyraźna, nie powinna jednak stawić zbytniego oporu,  
**chaszczowanie:** obligatoryjnie prawie wcale, fakultatywnie odrobina trasa wiedzie głównie drogami polnymi i leśnymi, szosami, drózkami i ścieżkami, będą jednak również jary, strome stoki i bezdroża,  
**pora roku i pogoda:** wycieczka odbędzie się bez względu na nie,  
**wskazane posiadanie prowiantu** (w tym zapasu napojów) i dobrego humoru oraz odpowiedniego i wygodnego ubioru (coś ciepłego na plecy – to już koniec lata), zwłaszcza **porządnych butów**, mogą przydać się parasole i latarki (kto wie czy wycieczki nie skończymy już po zachodzie słońca). Zainteresowani wejściem do sztolni latarki posiadać muszą, do tego koniecznie sprawne.

#### Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.  
Osoby do lat szesnastu mogą brać udział w wycieczce pod opieką dorosłych, lub po wcześniejszym uzgodnieniu z prowadzącymi.  
organizator wędrowki i prowadzenie:  
Agata i Jan Zasępowie

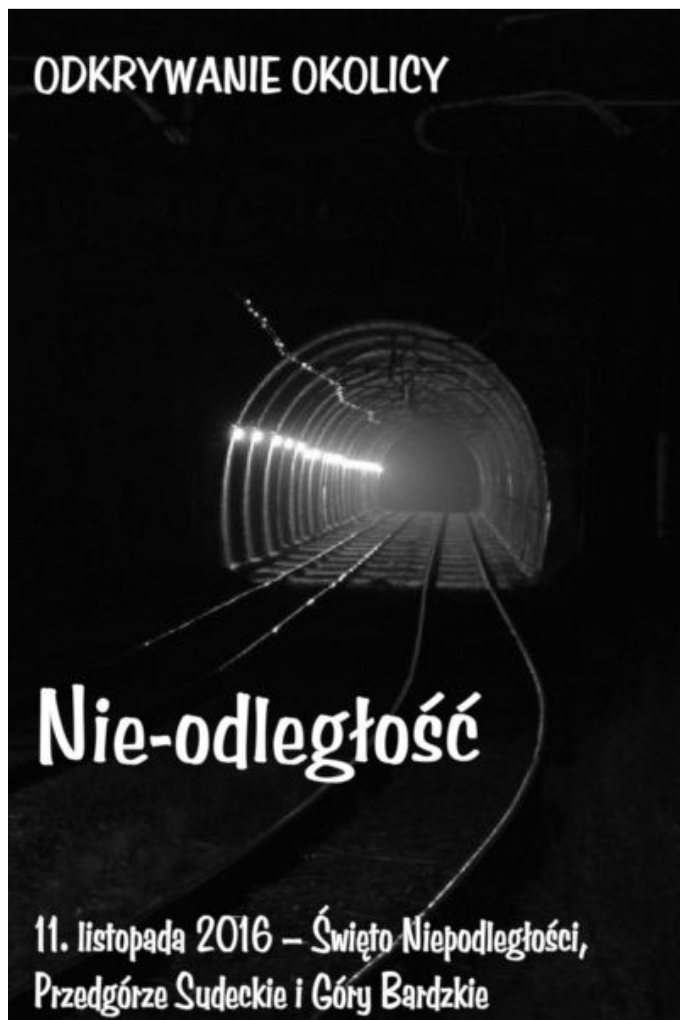
zapraszamy do naszego uroczyska w Internecie:

[www.odkrywanie.bystrzyca.pl](http://www.odkrywanie.bystrzyca.pl)

(tam między innymi opis trasy z mapką oraz wspomnienia z poprzednich wycieczek)

Szczegółowa zapowiedź tej wycieczki jest tu: <http://odkrywanie.bystrzyca.pl/20161111>.  
Zdecydowanie warto przeczytać ją i obejrzeć przed wycieczką!

*Zdjęcie na pierwszej stronie: tunel Bardo – Opolnica.  
364 metry – nawet pod ziemią nie odległość...*



### Spotkamy się w piątek, 11. listopada 2016 o godz. 9:00

na przystanku kolejowym w Suszce.

Wtedy przyjeżdża tam pociąg z Międzyzlesia. Kto przyjedzie z przeciwnej strony – czeka lub dogania. Z miejsca, w którym dawniej był most na drodze do Pilce, wyruszymy dalej o godzinie 10:20 i na przykład tam można będzie nas dogonić. Co będziemy robić przez ponad godzinę? Niespodzianka...



### TRASA:

Susza – prawie Pilce – Przyłek (Piasek) – Janowiec – Obryw Skalny – Bardo

Na trasie między innymi:

- kolej jak najbardziej czynna
- Pradolina Nysy i co w niej wolno rzece,
- *obiecac nie grzech*,
- jak się chodzi po dnie zbiornika wodnego,
- dawna cegielnia i dawna kolej,
- dokąd może sięgać cofka,
- przepona i energetyczna przydatność rzeki,
- ślady dawnego górnictwa,
- osuwisko niedawne i osuwisko dawne,
- widoki i miasto cudów (w tym widoki na miasto cudów).



W planie jest **ognisko** – na przystani w Janowcu. A może na Złotym Widoku? A może na którejś z nadnyskich plaż? Kije do pieczenia prowiantu oraz materiał opałowy będziemy musieli sami pozierać w okolicy. Wszelkie frykasy mile widziane. To może być biesiada. Inne popasy są również w planie – w miejscach widokowych lub ciekawych. Po drodze nie planujemy zwiedzania wewnątrz żadnych obiektów. Chętni zajrzą (ale tylko kilka metrów) do sztolni Hermannloch. Wtedy niechętni skorzystają z dłuższego popasu przy osuwisku. Popasów przysklepowych ani przybarowych nie ma w planie.

Wycieczkę zakończymy po godzinie 15:00 na przystanku kolejowym Bardo Śląskie (uwaga: miasto nazywa się Bardo, ale przystanek kolejowy i nadleśnictwo noszą nazwy Bardo Śląskie). Sugerowany powrót do domów pociągami.



### Skąd nazwa wycieczki?

Dla zaznania płaskiego nadłożymy kilka kilometrów po Przedgórzu Sudeckim. Powinno wystarczyć, choć to przecież **nie odległość**. Dwudziestopięciometrowej wysokości terasa Suszki uchroniła ją przed powodzią tysiąclecia. Wystarczyła, choć to przecież **nie odległość**. Nawet mniej niż dwadzieścia pięć metrów dzieliło skraj nadnyskiego klifu od drogi powiatowej Susza – Kamieniec Żąbkowicki pięć lat temu. Przez tę **nie-odległość** trochę strach było wtedy jeździć tamtędy... Za to jakie widoki!

**Spotkamy się w piątek, 11. listopada 2016 o godz. 9:00**

na przystanku kolejowym w Suszce.

Wtedy przyjeżdża tam pociąg z Międzyzlesia. Kto przyjedzie z przeciwnej strony – czeka lub dogania. Z miejsca, w którym dawniej był most na drodze do Pilce, wyruszamy dalej o godzinie 10:20 i na przykład tam można będzie nas dogonić. Co będziemy robić przez ponad godzinę? Niespodzianka...



## TRASA:

**Suszka – prawie Pilce – Przyłek (Piasek) – Janowiec – Obryw Skalny – Bardo**

Na trasie między innymi:

- kolej jak najbardziej czynna
- Pradolina Nysy i co w niej wolno rzece,
- obiecać nie grzech,
- jak się chodzi po dnie zbiornika wodnego,
- dawna cegielnia i dawna kolej,
- dokąd może sięgać cofka,
- przepona i energetyczna przydatność rzeki,
- ślady dawnego górnictwa,
- osuwisko niedawne i osuwisko dawne,
- widoki i miasto cudów (w tym widoki na miasto cudów).



Trasy wycieczek **ODKRYWANIE OKOLICY** raczej omijają szlaki turystyczne, unikają dróg asfaltowych – lepiej chodzi się po ścieżkach i drogach leśnych lub po łąkach, a nawet torem kolejowym – nie stronią od rozległych widoków, miejsc urokliwych i ciekawostek krajoznawczych. Bywa, że dla urozmaicenia lub skrótu droga wiedzie przez chaszczki lub na przykład torem kolejowym.

## Trasa piesza **Nie-odległość**:

**długość:** ok. 13 km (plus półtora kilometra tuż po starcie),

**najwyższy punkt:** 475 m (grzbiet Kalwarii), **najniższy punkt:** 245 m. (prawie Pilce),

**podejścia:** ok. 300 m, **zejścia:** ok. 280 m,

**szata roślinna:** jeszcze wyraźna, nie powinna jednak stawić zbytniego oporu,

**chaszczowanie:** obligatoryjnie prawie wcale, fakultatywnie odrobina trasa wiedzie głównie drogami polnymi i leśnymi, szosami, drózkami i ścieżkami, będą jednak również jary, strome stoki i bezdroża,

**pora roku i pogoda:** wycieczka odbędzie się bez względu na nie,

**wskazane posiadanie prowiantu** (w tym zapasu napojów) i dobrego humoru oraz odpowiedniego i wygodnego ubioru (coś ciepłego na plecy – to już koniec lata), zwłaszcza **porządnych butów**, mogą przydać się parasole i latarki (kto wie czy wycieczki nie skończymy już po zachodzie słońca). Zainteresowani wejściem do sztolni latarki posiadać muszą, do tego koniecznie sprawne.

### Uwaga!

Ubezpieczenie uczestników we własnym zakresie.

Osoby do lat szesnastu mogą brać udział w wycieczce pod opieką dorosłych, lub po wcześniejszym uzgodnieniu z prowadzącymi.

organizator wędrowki i prowadzenie:

Agata i Jan Zasępowie

zapraszamy do naszego uroczyska w Internecie:

[www.odkrywanie.bystrzyca.pl](http://www.odkrywanie.bystrzyca.pl)

(tam między innymi opis trasy z mapką oraz wspomnienia z poprzednich wycieczek)

Szczegółowa zapowiedź tej wycieczki jest tu: <http://odkrywanie.bystrzyca.pl/20161111>.

Zdecydowanie warto przeczytać ją i obejrzeć przed wycieczką!

Zdjęcie na pierwszej stronie: tunel Bardo – Opolnica.  
364 metry – nawet pod ziemią nie odległość...

W planie jest **ognisko** – na przystani w Janowcu. A może na Złotym Widoku?

A może na którejś z nadnyskich plaż? Kije do pieczenia prowiantu oraz materiał opałowy będziemy musieli sami pozierać w okolicy. Wszelkie frykasy mile widziane. To może być biesiada. Inne popasy są również w planie – w miejscach widokowych lub ciekawych. Po drodze nie planujemy zwiedzania wewnątrz żadnych obiektów. Chętni zajrzą (ale tylko kilka metrów) do sztolni Hermannloch. Wtedy niechętni skorzystają z dłuższego popasu przy osuwisku.

Popasów przysklepowych ani przybarowych nie ma w planie.

**Wycieczkę zakończymy po godzinie 15:00 na przystanku kolejowym Bardo Śląskie (uwaga: miasto nazywa się Bardo, ale przystanek kolejowy i nadleśnictwo noszą nazwy Bardo Śląskie). Sugerowany powrót do domów pociągami.**



## Skąd nazwa wycieczki?

Dla zaznania płaskiego nadłożymy kilka kilometrów po Przedgórzu Sudeckim.

Powinno wystarczyć, choć to przecież **nie odległość**.

Dwudziestopięciometrowej wysokości terasa Suszki uchroniła ją przed powodzią tysiąclecia. Wystarczyła, choć to przecież **nie odległość**. Nawet mniej niż dwadzieścia pięć metrów dzieliło skraj nadnyskiego klifu od drogi powiatowej Suszka – Kamieniec Żąbkowicki pięć lat temu. Przez tę **nie-odległość** trochę strach było wtedy jeździć tamtędy... Za to jakże widoki!

